

FBI przeciwko pedofilom w sieci

24 stycznia 2016

FBI przejęło i prowadziło jedną z największych w internecie stron pedofilskich zawierających zdjęcia i filmy z dziecięcą pornografią. Teraz jeden z pedofilów pozywa rząd twierdząc, że FBI pozwoliło mu uzyskać dostęp do takich treści.

Departament Sprawiedliwości przyznał w dokumentach sądowych, że FBI prowadziło pedofilską stronę znaną jako „Playpen” w ramach dużej, tajnej operacji przeciwko pedofilom. Strona została przechwycona przez FBI 20 lutego 2015 roku i zamiast zostać zamknięta była nadal prowadzona przez agentów. Strona działała do 4 maja i infekowała komputery użytkowników oprogramowaniem pozwalającym ustalić ich tożsamość.

Strona miała 215 tysięcy zarejestrowanych użytkowników i zawierała 23 tysiące obrazów i filmów z treściami pornograficznymi z udziałem dzieci, w tym 9 tysięcy plików, które pobierane były prosto z serwera FBI pod Waszyngtonem. Niektóre z dzieci uwiecznionych na zdjęciach i filmach były w wieku przedszkolnym.

FBI udało się uzyskać dostęp do danych 1300 użytkowników strony, 137 z nich postawiono zarzuty. Jeden z nich, Jay Michaud, były nauczyciel złożył wniosek do sądu wskazując na winę FBI, które, jego zdaniem jest winne całej sytuacji. Powiedział on, że działanie to przypomina „załanie dzielnicę heroiną w nadziei na wyłapanie tych, którzy ją zażywają”. Jego prawnik, Colin Fieman złożył wniosek o oddalenie zarzutów posiadania dziecięcej pornografii przez jego klienta.

Tego typu operacje FBI podejmuje stosunkowo od niedawna. Chodzi o udostępnianie zdjęć dziecięcej pornografii. Według poprzedniego zalecenia Departamentu Sprawiedliwości unikano takich akcji z uwagi na krzywdę dziecka. Jednak FBI przyznaje,

że tego typu operacja była jedną z niewielu opcji wykrycia pedofilów online.

Krytyka operacji skupia się na pogwałceniu praw osób oskarżonych w procesach a także na udostępnianiu dużej ilości nielegalnego materiału, a przez to zwiększanie możliwej liczby odbiorców.

„W pewnym momencie rządowe dochodzenie nie różni się zbytnio od ściganego przestępstwa, i wtedy powinniśmy zapytać czy to jest w porządku” – mówi profesor prawa na uniwersytecie w Kalifornii Elizabeth Joh, która analizuje tajne operacje policyjne.

Po raz pierwszy podobna akcja przeciwko internetowym pedofilom zorganizowana została w 2012 roku. Wtedy oskarżono w niej 25 osób. Jednak, mimo infekowania komputerów złośliwym oprogramowaniem nie udało się ustalić tożsamości wielu osób.

Na podstawie: rt.com

Źródło: Autonom.pl